

WYROK Z DNIA 7 LISTOPADA 2002 R.

SNO 39/02

Wykonywanie przez sędziego zadań w organach sądu lub w samorządzie sędziowskim nie może się odbywać z uszczerbkiem dla wykonywania przez niego obowiązków jurysdykcyjnych.

Przewodniczący: sędzia SN: Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Beata Gudowska (sprawozdawca), Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2002 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 lipca 2002 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w mocy, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Postanowieniem wydanym na podstawie art. 114 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) – Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych wniósł o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego, Prezesa Sądu Okręgowego. Przedstawił mu zarzut popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że w okresie od lutego 1999 r. do stycznia 2002 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów postępowania karnego – art. 457 § 1 k.p.k. w ten sposób, że rażąco przewlekłe sporządzał uzasadnienia wyroków w rozpoznanych przez siebie sprawach – w Wydziale Odwoławczym Sądu Okręgowego w okresie od dnia 14 stycznia 1999 r. do dnia 29 listopada 2001 r. oraz na delegacji w Wydziale II Karnym Sądu Apelacyjnego w okresie od dnia 6 do 27 października 1999 r., co stanowi czyn przewidziany w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Wyrokiem z dnia 26 lipca 2002 r. Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego popełnienia opisanego przewinienia dyscyplinarnego, z tym że – uwzględniając przedawnienie – jako datę początkową jego popełnienia przyjął dzień 26 lipca 1999 r., a liczbę sporządzonych po terminie uzasadnień wyroków w V Wydziale Karnym Odwoławczym Sądu Okręgowego określił na 40, w tym w II Wydziale Karnym Sądu Apelacyjnego – na 6. W konsekwencji, na mocy art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji orzekł wobec obwinionego sędziego karę usunięcia z zajmowanej funkcji prezesa Sądu Okręgowego.

Sąd stwierdził, że obwinionemu zostało dowiedzione przewlekłe sporządzanie uzasadnień, w niemal wszystkich sprawach, w których był sprawozdawcą. W Sądzie Okręgowym, w jednym wypadku tylko sporządził uzasadnienie wyroku w terminie, natomiast żadnego w Sądzie Apelacyjnym. Okresy sporządzania uzasadnień orzeczeń były długie, albo rażąco długie i

wynosiły nawet 17 i 19 miesięcy (w sprawach o sygn. akt II A Ka 129/99 i II A Ka 86/99). Charakter, rozmiar i waga tych przewinień miały wpływ na wymiar kary, w którym Sąd Dyscyplinarny uwzględnił także, że obwiniony w czasie ich popełniania pełnił zaszczytną i odpowiedzialną funkcję Prezesa Sądu Okręgowego, a jako zwierzchnik służbowy sędziów danego Sądu dawał gorszący przykład.

W odwołaniu obwiniony zarzucił obrazę przepisów postępowania (art. 4, 7, 410 i art. 424 § 1 k.p.k.), mającą wpływ na treść orzeczenia przez uchybienie dyrektywie nakazującej oparcie wyroku na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a więc na wszystkim co było przedmiotem postępowania dowodowego. Zarzucił nieprzeprowadzenie wyczerpującej analizy zgromadzonych dowodów, zwłaszcza dokumentujących terminowe sporządzanie uzasadnień orzeczeń w okresie objętym zarzutem, opinii służbowych wydanych o nim przez Prezesa Sądu Apelacyjnego i kierownika szkolenia Apelacji (...) oraz jego wyjaśnień jako obwinionego, co doprowadziło do dowolnych oraz wadliwych wniosków i ocen wyprowadzonych przez sąd *meriti* w zakresie jego zachowania w aspekcie znamion przypisanego mu ciągu przewinień dyscyplinarnych i stopnia ich zawinienia. W szczególności podniósł, że uwzględnienie bezspornego faktu, iż w 10 wypadkach spośród 30 dotyczących orzeczeń Sądu Okręgowego, rzeczywisty okres sporządzania uzasadnień nie przekroczył dwóch miesięcy, a – odejmując urlopy przerywające bieg terminów – w części z nich był krótszy od jednego miesiąca, licząc od daty doręczenia akt obwinionemu. Ocena tych faktów mogłaby doprowadzić do zmiany wniosku co do rażącej obrazę art. 457 § 1 k.p.k.

Ten zarzut obwiniony powiązał z naruszeniem przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji art. 424 § 1 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku bez należytego przedstawienia stanu faktycznego i wyrażenie lakonicznej oceny, że wszystkie przewinienia miały charakter oczywisty i rażący w rozumieniu art.

107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Wskazał także na błąd w ustaleniach faktycznych, które legły u podstaw orzeczenia i miały wpływ na jego treść przez niezasadne przyjęcie, że również w innych sprawach Sądu Okręgowego o sygnaturach akt: V Ka 207/99, 51/00, 52/00, 171/00, 211/00, 602/00, 40/01, 693/01, 909/01 i 962/01 okresy sporządzania uzasadnień były rażąco przewlekłe. Ich opóźnienie było wprawdzie uchybieniem, lecz nie noszącym cech znamionujących rażący charakter w rozumieniu przewinienia dyscyplinarnego.

Obwiniony postawił również zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary w odniesieniu do stopnia zawinienia i szkodliwości przypisanego czynu dla wymiaru sprawiedliwości, a także jej nieadekwatności dla osiągnięcia pożądanego celu w zakresie indywidualnego oddziaływania na obwinionego, przy równoczesnym pominięciu bądź błędnej ocenie wagi zarówno okoliczności, które nie pozostawały bez wpływu na zaistnienie przypisanego przewinienia i wiązały się z równoczesnym wykonywaniem przez obwinionego złożonych, rozległych obowiązków administracyjnych, jak i opinii służbowych oraz tego, że nie kwestionował swego zawinienia ani jego wagi oraz okazał skruchę. Za krzywdzące i wypaczające jego sylwetkę uznał powołanie przez Sąd Dyscyplinarny na jego niekorzyść uchybień w terminowym sporządzaniu uzasadnień w początkowym okresie służby (w latach 1986 i 1988), mimo że fakt ten nie miał wpływu na powołanie na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego, ani na późniejsze awanse na wyższe stanowiska.

Wnioski zawarte w odwołaniu obwinionego zmierzały do uzyskania zmiany zaskarżonego wyroku przez wyeliminowanie z opisu przypisanego czynu dopuszczenia się oczywistej i rażącej obrazy art. 457 § 1 k.p.k. w sprawach Sądu Okręgowego o sygnaturach akt: V Ka 207/99, 51/00, 52/00, 171/00, 211/00, 602/00, 40/01, 693/01, 909/01 i 962/01, a w konsekwencji – przez ograniczenie liczby spraw objętych przewinieniem dyscyplinarnym – orzeczenie kary łagodniejszej, w postaci nagany. Obwiniony zgłosił także

wniosek ewentualny o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wbrew twierdzeniom odwołania, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe i zgodne z całokształtem okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Bezsporne jest, że obwiniony, sędzia Sądu Okręgowego, sprawujący funkcję prezesa tego Sądu, zgodnie z ustalonym podziałem czynności, był zobowiązany do orzekania w Wydziale V Karnym tego Sądu ze zmniejszonym obciążeniem, w wymiarze jednej sesji w miesiącu. Był sprawozdawcą w sprawach, w których wyroki zapadły w okresie od dnia 26 lipca 1999 r. do stycznia 2000 r., i tylko w jednej uzasadnienie wyroku sporządził w terminie przewidzianym w art. 457 § 1 k.p.k., przy czym przedawnieniu karalności uległy te same przewinienia dyscyplinarne popełnione w sprawach o sygn. akt: V Ka 615/98, V Ka 579/98, V Ka 669/98, V Ka 50/99 i V Ka 4/99. Z pozostałych 34 spraw uzasadnienie w terminie ustawowym obwiniony sporządził tylko w jednej sprawie sygn. akt V Ka 87/00; we wszystkich pozostałych sprawach z opóźnieniem, przy czym w dwóch sprawach, sygn. akt V Ka 339/00 i V Ka 335/01 po upływie czterech miesięcy, w dwóch sprawach sygn. akt V Ka 558/00, V Ka 458/01 po pięciu miesiącach, a w pozostałych sprawach sygn. akt V Ka 43/01, V Ka 217/01, V Ka 693/00, V Ka 740/00 i V Ka 645/00 po sześciu miesiącach. W październiku 1999 r., kiedy był delegowany do orzekania w Sądzie Apelacyjnym, w żadnej z sześciu spraw, które zakończył, nie sporządził uzasadnienia w terminie, a przekroczenia terminu dochodziły do 17 i 19 miesięcy, w związku z czym udzielono mu wytyku służbowego.

Fakty te zostały przyznane przez obwinionego. Przyznał się także do popełnienia przewinienia służbowego, a tłumaczył je nadmiarem obowiązków, które były tak czasochłonne, że spowodowały – jak się wyraził – „korkociąg zaległości” w wykonywaniu obowiązków sędziowskich.

Wszystkie przedstawione okoliczności były przedmiotem postępowania dowodowego i nie pozostawały bez wpływu na ocenę prawną zachowania obwinionego w aspekcie znamion przypisanego mu ciągu przewinień dyscyplinarnych.

Jeżeli chodzi o zarzut obrazy art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, to należy wyjaśnić, że przepis ten nie definiuje ani nie określa znamion przewinienia służbowego; wynika z niego tylko, że za przewinienia służbowe sędzia ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną, natomiast zdanie „w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu” stanowi tylko dookreślenie czynów, które mieszczą się w pojęciu „przewinienie służbowe”. Świadczy o tym wyrażenie przyimkowe „w tym”, które – podobnie jak zwrot „w szczególności” – w tekstach prawnych poprzedza wyliczenie przykładów, wskazując zarazem, że to jest tylko egzemplifikacja. Poza tym należy pamiętać, że art. 107 § 1 stanowi powtórzenie art. 80 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. (jedn. tekst: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.), który przed zmianą dokonaną ustawą z dnia 15 maja 1993 r. o zmianie ustaw – Prawo o ustroju sądów powszechnych, o prokuraturze, o Sądzie Najwyższym, o Trybunale Konstytucyjnym, o Krajowej Radzie Sądownictwa i o powołaniu sądów apelacyjnych (Dz. U. Nr 47, poz. 213), nie zawierał przytoczonego uszczegółowienia. Zmiana wprowadzona w 1993 r. miała na celu jednoznaczne, normatywne wskazanie, że przewinieniem służbowym jest także oczywista i rażąca obraza przepisów prawa oraz uchybienie godności urzędu. Jest przy tym jasne, że chodzi o obrazę przepisów prawa stosowanego przez sędziego w jurysdykcji, a więc w tej sferze działalności, która jest objęta niezawisłością. Z tego względu zarzuty obwinionego, że jego czyny – będące niewątpliwie przewinieniami służbowymi – nie miały charakteru rażącego naruszenia prawa są bezprzedmiotowe.

Nie można także uznać za uzasadniony zarzutu, zgodnie z którym – zdaniem obwinionego – okolicznością łagodzącą karę dyscyplinarną jest fakt, że

w czasie popełnienia uchybień w zakresie terminowego uzasadniania orzeczeń pełnił absorbujące obowiązki prezesa Sądu Okręgowego. Kładąc nacisk na wyjątkowe obciążenie w ramach pełnionej funkcji administracyjnej, obwiniony pominął, że podstawowym zadaniem i obowiązkiem sędziego jest spełnianie władzy sądowniczej, tj. wydawanie orzeczeń oraz prawidłowe i terminowe wykonywanie wszystkich związanych z tym czynności jurysdykcyjnych i pomocniczych. W żadnym wypadku zaniedbania w tym zakresie nie mogą być tłumaczone obciążeniem innymi, przyjętymi zresztą dobrowolnie, obowiązkami, w tym także obowiązkami o charakterze administracyjnym. Należy pamiętać, że wykonywanie przez sędziego zadań w organach sądu lub w samorządzie sędziowskim w żadnym wypadku nie może odbywać się z uszczerbkiem dla wykonywania przez niego obowiązków jurysdykcyjnych. Tak więc podejmowanie przez sędziego tych zadań ze świadomością lub co najmniej przewidywaniem popełnienia uchybień w pracy orzeczniczej, stanowiących przewinienie dyscyplinarne, należy oceniać jako dodatkowy element winy, a nie jako usprawiedliwienie.

Oceniając stopień winy obwinionego, trzeba mieć także na względzie, że jednym z podstawowych obowiązków sądu (sędziego), podniesionym do rangi konstytucyjnej (art. 45 Konstytucji R.P.), jest rozpoznanie sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. W ramach tego obowiązku mieści się oczywiście także terminowe sporządzanie uzasadnień, warunkujące zaskarżenie wyroku lub jego wykonanie. Uchybienia w tym zakresie – zwłaszcza w sprawach karnych, sięgające kilkunastu miesięcy – należy uznać za szczególnie naganne.

W świetle tych ocen kara dyscyplinarna wymierzona obwinionemu nie może być uznana za rażąco niewspółmierną.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.